

# Od skinheada do boneheada

## – korzenie subkultury skinheadów

NICK LOWLES • STEVE SILVER

Kiedy po raz pierwszy skinheadzi pojawili się na ulicach Wielkiej Brytanii pod koniec lat sześćdziesiątych, uważali się za głos młodzieży klasy pracującej. Będąc odłamem modsów naśladowali jamajskich rude boys, przywłaszczając sobie pewne cechy ich stylu ubierania oraz muzykę. Słuchali głównie ska i reggae, m.in. czarnego wykonawcy Desmonda Dekkera. W klubach i dyskotekach skinheadzi pokazywali się ubierając się w sposób nieco inny niż klasyczny mods. Ich uniform składał się z garnituru, butów z niewyprawionej skóry oraz koszuli Bena Shermana.

Ubiór skinheadów był celowo upodobniony do stroju roboczego. Poza klubami nosili charakterystyczne „mundurki” złożone z butów Dr. Martensa, skróconych dżinsów i szelek, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Skinheadzi stanowili ostry kontrast dla dużo większej i pochodzącej często z klasy średniej subkultury hippisów (*Peace and Love*, *Flower Power*), którą traktowali pogardliwie.

Mając te same preferencje muzyczne część czarnoskórej młodzieży odwiedzała te same kluby co skinheadzi. Zdarzało się, że należeli oni do ich ekip. Pierwsi skinheadzi słuchali czarnej muzyki, ale przyciągała ich w zasadzie tylko ona, a nie czarnoskórzy. Szczególnie wrogo nastawieni byli do Azjatów, których duża ilość uciekała do Wielkiej Brytanii przed prześladowaniami we wschodniej Afryce. W latach 1969-1971 emigrantów z Azji dotknęła fala rasistowskiej przemocy stosowanej również przez grupy skinheadów. Te pełne nienawiści działania znane były jako „Paki hashing” (dosł. *grzmocenie Pakistańczyków*) i w niektórych przypadkach skończyły się śmiercią.

Skinheadzi kojarzyli się także z przesadnym poczuciem męskości. Pod tym hasłem organizowano ataki na gejów. „Qucer hashing” (dosł. *grzmocenie ciot*) nie oznaczało tylko i wyłącznie prześladowań homoseksualistów, lecz także mężczyzn, których wygląd różnił się choć trochę od kanonów męskiego wizerunku, w ich rozumieniu. Coraz częściej skinheadów kojarzono także z przemocą na stadionach piłkarskich. Dziennikarz brytyjski tak ich opisywał podczas meczu piłki nożnej w 1968 r.: *Wszyscy mieli rozjaśnione Levisy, buty Dr. Martensa, krótkie szaliki zawiązane jak krawaty, krótko ostrzyżone włosy. Wyglądali jak wojsko i w takim stylu wkroczyli do akcji po meczu.*

Na początku lat siedemdziesiątych wielu pierwszym skinheadom znudziła się subkultura. Poczęli stopniowo się z niej wycofywać. Większość z nich po prostu „dorosła” i pozostała tylko mała, najbardziej zagorzała mniejszość. Nie stanowili już atrakcyjnego segmentu na rynku kultur młodzieżowych, zostali zepchnięci na margines. Niektórzy skinheadzi zaangażowali się w działalność brytyjskich organizacji faszystowskich: **National Front** (NF) i **British Movement** (BM). Organizacje te rywalizowały o ich poparcie. Dla NF i BM te chętne małolaty były idealne do używania w czasie rasistowskich ataków i zastraszania przeciwników politycznych. Wielu skinheadów wstąpiło zresztą w szeregi obu ugrupowań.

W 1976 r. na brytyjskich ulicach pojawili się punk-rockersi. Obok tego ruchu zaczęli odradzać się także skinheadzi. Przed końcem 1977 r. ich powrót stał się widoczny. Wystąpiły jednakże duże różnice między tymi „skinami” a ich protoplastami sprzed prawie dziesięciu lat. Druga generacja początkowo słuchała takich grup muzycznych, jak Sham '69, Angelic Upstarts i Cockney Rejects, a także Madness, The Specials i The Beat (reggae). Właśnie te pierwsze trzy grupy dały podstawy do powstania muzyki określanej jako Oi!. Zwolennikami kapel grających Oi! byli zarówno rasistowskie skinheadzi, jak i ich przeciwnicy.

Równoległe z odrodzeniem skinheadów nastąpił wzrost poparcia dla National Front. Jako jeden z elementów antyfaszystowskiej kampanii przeciwko tej partii zorganizowano akcję pod nazwą Rock Against Racism (RAR), która obejmowała szereg koncertów m.in. grup punkowych. W dużej mierze głównie z powodu tej inicjatywy punkowcy coraz bardziej byli kojarzeni z antyrasizmem.

W lutym 1978 roku w czasie RAR-owskiego koncertu Sham '69 skinheadzi poczęli skandować hasła faszystowskie. Doszło do bójek z obecnymi na imprezie punkami. W ciągu następnego roku nazi-skinheadzi doprowadzili do rozbicia wielu koncertów punkowych i częściowo do

rozwiązania Sham '69. Latem 1979 r. pożegnalny występ tego zespołu został najechany i przerwany przez skinheadów z British Movement. Muzyczna gazeta „Sounds”, patronująca imprezie, tak opisała tamte wydarzenia: *Pub naprzeciwko „The Rainbow” okazał się punktem spotkań BM. I nie były to tylko małe dzieciaki, które uważają się za skinheadów, byli tam rzeczywiście paskudni osobnicy m.in. z BM Leader Guard (Straż Przyboczna) z wytatuowanymi swastykami itp. Przechodzące nieopodal czarne dzieciaki były przez nich atakowane, a idący na imprezę zmuszeni byli do słuchania faszystowskich sloganów i pieśni. W czasie przerwy grupa złożona z około dwustu skinheadów rozpoczęła zamieszki. Głównymi prowokatorami było czterdziestu najbardziej zagorzałych osobników z BM, którzy zgromadzili wokół siebie resztę... Impreza musiała zostać w końcu odwołana.*

Następnego wieczoru w Brent koncert Jobs For Youth zorganizowany przez Young Socialists nie odbył się po tym, jak około stu skinheadów podarło czerwone flagi i przypuściło szturm na scenę.

Podczas gdy największy brytyjski magazyn muzyczny „New Musical Express” pozytywnie wyrażał się o kampanii Rock Against Racism, konkurencyjny „Sounds” obrał inny kierunek. Szczególnie istotną rolę odegrał tu dziennikarz z tego periodyku – Garry Bushell, który pisał regularne sprawozdania prasowe o zespołach pokroju Sham '69 (**vide wywiad z G. Bushellem, „NW” # 3**).

Garry Johnson w swojej książce pt. „Oi! – a view from the dead end of the street” określił Oi! jako: (...) *dotyczący rzeczywistego życia, betonowej dżungli, rachunków do zapłaceniac, bycia na zasiłku. Oi! jest antypolityczny, ponieważ wszyscy politycy są takimi samymi kłamcami i oszustami. Prawdziwi zdrajcy to Partia Pracy, bo jej członkowie nas zawiedli. Oi! to rock'n'roll, piłka nożna, piwo, seks, chodzenie na imprezy, śmiech; to nasze życie, nasze przedstawienie, nasz świat, to sposób życia. Oi! miał zwolenników nie tylko wśród skinheadów, przyciągał również punków.*

W 1981 roku „Sounds” we współpracy z wytwórnią „Decca” wydał płytę, która wywołała wiele kontrowersji. Album nosił tytuł „Strength Thru Oi!” („Siła przez Oi!”). Krytycy mogli domyślać się, iż jest on aluzją do nazistowskiego sloganu „Kraft durch Freude” („Siła przez radość”). Na okładce wydawnictwa widniało zdjęcie Nicky Crane'a – członka BM i ich aktywisty w North Kent. Został on skazany na cztery lata po

A new book  
published by  
„Searchlight”

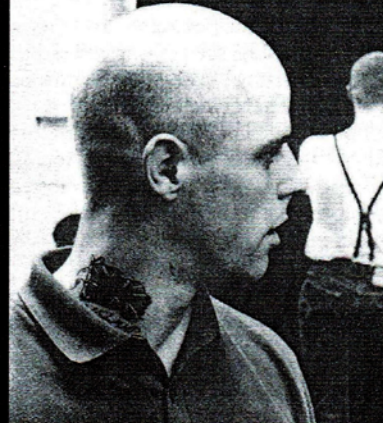
Includes chapters  
on Poland and  
Germany

Available now from  
„NIGDY WIĘCEJ”

PO Box 6  
03-700 Warszawa 4  
Poland

30 PLN or 15 DM  
(postage included)

WHITE NOISE



„Searchlight” exposes  
the nazi White Power  
music scene

zbawienia wolności za atak na grupę czarnoskórej młodzieży, w czasie którego przewodził grupie skinheadów. Producenci płyty wymazali z okładki jego nazistowskie tatuaże (nt. **Nicky Crane** a vide „**Nazistowscy geje**”, str. 24).

W lipcu 1981 impreza zorganizowana w Southall, której gwiazdą była oi-owa kapela The 4 Skins, zamieniła się w zamieszki. Przed koncertem skinheadzi rozdawali ulotki popierające **Roberta Relfa** – znanego faszystę, który był członkiem brytyjskiego **Ku-Klux-Klanu** wielokrotnie skazywanym za przestępstwa na tej rasowym. Tego samego dnia przeprowadzono ataki na ludność azjatycką, przeważnie osoby starsze. W odpowiedzi młodzież azjatycka zaatakowała skinheadów w The Hamborough Tavern. Podczas walk rannych zostało 61 funkcjonariuszy policji, a Hamborough Tavern została doszczętnie spalona.

**P**o incydencie w Southall „Decca” wycofała „*Strength Thru Oi!*” ze sprzedaży po tym, jak w prasie pojawiły się artykuły potępiające przemoc, która miała miejsce na tej imprezie. Cytowany w „*Daily Mail*” dyrektor naczelny „Decca Records” powiedział: „*Decca Records*” wyraża ubolewanie i zdecydowanie potępia piątkowe wydarzenia w Southall. W rezultacie zdecydowaliśmy się na wycofanie płyty. Oczywiście jest, że istnieje powiązanie pomiędzy pewnym rodzajem muzyki a przemocą i jest to wysoce niepożądane.

Niektóre imprezy oi-owe zostały odwołane, policja zakazała innych; jasne było, że główne wytwórnie płytowe nie były chętne do wydawania albumów z taką muzyką. Niektóre kapele oi-owe starały odciąć się od rasizmu i faszyzmu, z którymi były kojarzone, ale niektóre inne w dalszym ciągu wkradały się w łaski skrajnie prawicowych organizacji. Oi! stawał się „undergroundowy” i nie przyciągał już tak wiele uwagi ze strony prasy.

W rywalizacji o zwerbowanie jak największej liczby skinheadów w latach siedemdziesiątych, zdecydowanie zwyciężył BM dzięki położeniu głównego nacisku na przemoc. Skinheadzi mieli pozostać oparciem aktywistów tego ugrupowania przez cały szczytowy okres jego popularności, tj. pod koniec lat siedemdziesiątych. Wtedy to BM miał około trzech tysięcy członków. Po 1982 roku nastąpił dla tego ugrupowania okres schyłkowy, który zaczął się po serii rozpadów i podziałów spowodowanych działaniami „superspiega” „*Searchlighta*”, Raya Hilla – w tym czasie zastępcy przewodniczącego organizacji oraz antynazistowskiego inwigilatora.

Dla NF jego zwolennicy – skinheadzi byli często źródłem wstydu dla szefostwa, które starało się stworzyć wizerunek szanowanej organizacji umiejscowionej na prawo od Partii Konserwatywnej, a odróżniającej się od niej tylko bardzo radykalnymi poglądami w kwestii imigracji. Fotografie i opowieści pojawiające się w prasie, informujące o działaniach grup skinheadów krzyczących na marszach NF *Sieg heill!* przyczyniły się do negatywnego image’u partii jako grupy mięśniaków i bandytów, a także pomogły antyfaszystom ujawnić i utrwalić wizerunek NF jako partii rasistowskiej.

Oprócz skinheadów – członków NF lub BM, funkcjonowało także wielu skóinów, którzy nie mieli żadnego kontaktu (lub był znikomy) z ugrupowaniami faszystowskimi, lecz byli faszystami. Wielu innych, istniejących w strukturach partyjnych, miało tak mgliste pojęcie o ich polityce, że nie potrafiło nawet poprawnie wymienić nazwisk przywódców. Jeszcze inni skinheadzi określali się po prostu jako zwolennicy **Anti-Paki League** (Liga Antypakistańska) – „organizacji”, która faktycznie nigdy nie istniała.

Nazi-skini na początku lat osiemdziesiątych pozostali integralną częścią brytyjskiej sceny faszystowskiej, prowadzeni między innymi przez takich aktywistów, jak **Nicky Crane** z BM czy **Ian Stuart Donaldson** z NF – lider grupy **Skrewdriver**.

Pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych Anti Nazi League (ANL) i Rock Against Racism częściowo przyczyniły się do powstrzymania napływu młodych ludzi do NF. Rock Against Racism podzielał na wyobraźnię wielu młodych ludzi. NF będąc pod wrażeniem tego, w jaki sposób muzyka może być wykorzystywana do przekazywania społeczno-politycznych treści, postanowił pobić przeciwnika jego własną bronią. W tym celu utworzono **Rock Against Communism**. Na jego czele stanął wspomniany wcześniej **Ian Stuart Donaldson**. Główną siłą napędową kampanii stała się reaktywana przez niego grupa **Skrewdriver**. RAC miał swoją stałą rubrykę („*RAC News*”) w gazecie NF – „*Bulldog*”, której wydawca **Joe Pierce** dwukrotnie przebywał w więzieniu za naruszenie praw o stosunkach rasowych.

Rock Against Communism był organizacją w obrębie organizacji. Prowadzony przez **Young National Front** miał własne zasady członkostwa, symbole i kwartalnik. RAC próbował, lecz bez powodzenia, wciągnąć inne subkultury młodzieżowe w swoje szeregi. Trzonem organizacji pozostali skinheadzi. Płyty, które nie były dostępne w sklepach muzycznych, rozprowadzane były przez RAC, gdy zespoły faszystowskie odkryły,

iz dystrybucja oficjalnymi kanałami jest niemożliwa ze względu na rasistowskie teksty utworów oraz przemoc obecną na ich koncertach. Grupy te zorientowały się wkrótce, że jedyne miejsca, gdzie mogą zagrać, są koncerty organizowane przez RAC.

W celu obejścia bojkotu faszystowskich zespołów przez wytwórnie płytowe NF utworzyło własną – „**White Noise Records**”.

Jako pierwsza została wydana płyta **Skrewdrivera** zatytułowana „*White Power*”. **Joe Pierce** w swojej książce pt. „*Skrewdriver the first ten years – the way it’s got to be*” opisuje znaczenie tej niezależnej wytwórni: *To był kop w zęby przemysłu muzycznego, nie tylko z powodu jawnego rasizmu tytułowego utworu, ponieważ było to pierwsze wydanie płyty przez pionierską i jedyną w Wielkiej Brytanii nacjonalistyczną firmę.*

**Ian Anderson**, wtedy wiceprzewodniczący NF, promował tę płytę. **Skrewdriver** zaczął dostawać znaczne wsparcie w publikacjach NF. W kwietniu 1983 r. „*RAC News*” mógł się pochwalić, że: *Blisko pięćset osób pojawiło się, by zobaczyć i posłuchać Skrewdrivera oraz dwóch innych zespołów na koncercie pod hasłem Rock Against Communism.*

Koncerty i przemoc szły ze sobą ramię w ramię. **Skrewdriver** był przykrywką dla NF-owskiej **Instant Response Group**, która wymierzała przemoc przeciwnikom partii. RAC wprowadził w szeregi NF wielu „małolátów”, którzy nigdy nie zaangażowaliby się w taką działalność, gdyby nie koncert. Imprezy pod hasłem Rock Against Communism organizowane były początkowo głównie w pubach na przedmieściach Londynu. Zespoły miały jednak fanów w całym kraju, a także za granicą. Dzięki sprzedaży płyt, koszulek i innych przedmiotów związanych z kampanią poważnie wzbogaciła się kasa faszystów. W tym samym czasie płyty nazi-skinheadowskie zaczęły pojawiać się w „**Rock-O-Rama Records**” – firmie zachodniemieckiej i były dystrybuowane w wielu krajach europejskich poza Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

W roku 1985, po licznych skargach składanych w sądach, „*Bulldog*” przestał wychodzić. W pełni zastąpił go „*New Dawn*”, który w każdym numerze udostępniał RAC ponad trzy strony nazwane „*White Noise*”. W niedługim czasie pismo to zostało zastąpione przez nową publikację poświęconą w całości muzyce – „*White Noise*”.

Do 1986 roku, kiedy ukazały się pierwsze numery tej gazety, ruch nazi-skinheadów zorganizował sieć gazet (znanych jako skinziny) z tuzinami tytułów produkowanych w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i innych krajach zachodnioeuropejskich. Zespoły, które nie były powszechnie znane, były niemal kultowe dla swoich fanów dzięki organizowanym koncertom oraz wydawanym m.in. przez „**Rock-O-Rama Records**” płytom. Tak zaistniały np.: **Skullhead** z Tyneside, **Brutal Attack** z South London, **Combat 84** z West London, **Böse Onkelz** z RFN i **Ultima Thule** ze Szwecji. Nieco ponad rok po założeniu „*White Noise*”, zespół **Skrewdriver** wraz z trzema innymi utworzył swą własną publikację – „**Blood and Honour**”.

Ruch nazi-skinheadów rozprzestrzenił się z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych, Skandynawii, Europy Wschodniej i wielu innych miejsc. Stali się oni jednym z najbardziej haniebnych „towarów eksportowych” Wielkiej Brytanii, obok chuliganów piłkarskich. Nazi-skinheadzka scena stała się międzynarodowym przemysłem wartym wiele milionów funtów.

Niestety, po ponad pięćdziesięciu latach od zniszczenia reżimu nazistowskiego przez siły aliantów, niewielka grupa ludzi nadal trzyma w dłoniach faszystowskie sztandary, rozpowszechniając te nikczemne poglądy. Należy ujawniać i zdecydowanie przeciwstawiać się rasistowskiej scenie muzycznej ze względu na niebezpieczeństwo, jakim niewątpliwie jest. ■

**Fragment książki „White Noise”. Tłumaczenie KATARZYNA GLISZCZYŃSKA, opracował ARKADIUSZ ZACHEJA**



Ian Stuart Donaldson